

Andrzej Miotk SVD¹
archives@svdcuria.org
Archiwum Generalne SVD w Rzymie

Założenie Domu Misyjnego św. Wojciecha i jego działalność do 1945 roku

Foundation of the Mission House of St. Wojciech
(Adalbert) and its Activities Until 1945

Cytacja: Miotk A., 2020, *Założenie Domu Misyjnego św. Wojciecha i jego działalność do 1945 roku*, Nurt SVD, t. 148, nr 2, s. 27-46.

Streszczenie

Badanie historii Domu Misyjnego św. Wojciecha w Pieniężnie do 1945 roku (w dużej mierze w oparciu o materiał źródłowy) pozwoliło zrekonstruować genezę tej fundacji oraz jej znaczenie lokalne dla Kościoła Warmii. Od początku Dom Misyjny św. Wojciecha pozostawał w bliskich relacjach z miejscowym duchowieństwem, a także ludem tej ziemi. To swoiste zespolenie było bardzo owocne i obustronnie korzystne dla umisyjnienia Kościoła lokalnego. Mieszkańcy tego Domu wykazali się niezwykłą gorliwością misyjną w życiu Niższego Seminarium Misyjnego św. Wojciecha, jak również zaangażowaniem się na rzecz fundacji w obszarze państw bałtyckich, zwłaszcza Litwy. Jednakże *genius loci* objawia się zwłaszcza w jego powojennej historii – posłaniem setek misjonarzy do ludów na wszystkich kontynentach.

Słowa kluczowe: animacja misyjna, geneza Domu Misyjnego św. Wojciecha, Mehlsack/Pieniężno, misje *ad gentes*, Niższe Seminarium Misyjne św. Wojciecha, rekolekcje, II wojna światowa.

¹ Ur. 1963 w Sierakowicach; od 1982 w Zgromadzeniu Słowa Bożego (SVD); studia z historii Kościoła na Uniwersytecie Gregoriana w Rzymie (1990-1993); doktorat z misjologii w Wyższej Szkole Filozoficzno-Teologicznej w Sankt Augustin-Bonn (1999); kolokwium habilitacyjne (2009): *Program chrystianizacji Afryki w XIX wieku*; autor około 70 artykułów naukowych i dwóch pozycji książkowych; od 2009 kieruje Archiwum SVD w Rzymie.

Abstract

Research on the history of the Mission House of St. Wojciech (Adalbert) in Pieniężno until 1945 (largely based on the source material) allowed to reconstruct the genesis of this foundation and its local significance for the Church of Warmia. From the beginning the House of St. Wojciech lived in close relations with the local clergy and the people of this land. This peculiar fusion was very fruitful and mutually beneficial for the local Church. Inhabitants of this House showed extraordinary missionary zeal in the life of the Minor Missionary Seminary, as well as through their commitment to the foundations in the area of the Baltic States, especially Lithuania. However, the *genius loci* manifests itself especially in its post-war history – sending of hundreds of missionaries to peoples on all continents.

Keywords: Mehlsack/Pieniężno, origin of the St. Wojciech (Adalbert) House, Minor Seminary, retreats, mission *ad gentes*, Second World War.

Wprowadzenie

Dom Misyjny św. Wojciecha w Pieniężnie pojawił się na mapie misyjnej Kościoła krótko po I wojnie światowej, tuż przed złotym jubileuszem fundacji Domu Misyjnego w Steylu w 1875 roku. Po erygowaniu Domu Misyjnego św. Piotra w Tirschenreuth w katolickiej Bawarii w 1917 roku również katolicka Warmia w Prusach Wschodnich otworzyła swe podwoje dla misjonarzy werbistów. W następstwie wieloletnich zabiegów 1 marca 1920 roku powstał Dom Misyjny św. Wojciecha w Pieniężnie, miasteczku znanym wtedy pod nazwą Mehlsack. Była to najbardziej na północ wysunięta fundacja werbistów. Niemiecka nazwa miasta ma swoje podłoże w pruskiej nazwie Malcekuke, oznaczającej „czarci las”, i została zaadaptowana przez osadników jako zbliżone fonetycznie Mehlsack – „worek mąki”.

Warto odnotować przedwojenną prężność tego miasteczka ze stałym wzrostem liczby mieszkańców: w 1919 roku było ich 3854, w 1933 roku – 4555, a w 1939 roku – 4384. Po wojnie ludność Pieniężna już nigdy nie osiągnęła stanu przedwojennego. Zaraz po wojnie Pieniężno – według danych spisu z 15 czerwca 1945 roku – liczyło tylko 449 mieszkańców. Jednak już w październiku 1945 roku do powiatu dotarł pierwszy, liczący 498 osób, transport ludności z okolic Wilna. Był to trudny okres powrotu miasta do normalności, które w wyniku działań wojennych utraciło około 80% zabudowy, a także czasowo prawa miejskie – do 1972 roku (Pieniężno, 2015).

Miasteczko należało do katolickiej części niemieckich Prus Wschodnich, zwanej świętą Warmią (Ermland). „Kiedy w roku 1886, Nadreńczyk, ks. Dr Filip Krementz z Koblencji został obrany biskupem warmińskim a nie znając Warmii pytał się podróżującego tam ziomka swego, co to za kraik ta Warmia i dostał odpowiedź, że tam dużo krzyżów po drogach, zawołał radośnie: «Gdzie dużo krzyżów, tam i wiele miłości do Krzyża!»” (Barczewski, 1917, s. 30). Czy stąd pochodzi nazwa „świętej” Warmii? (Drej, 2007).

Początkowo dla Domu Misyjnego planowano nazwę Gwiazda Morska *Stella Maris* z racji bliskości Morza Bałtyckiego (30 km). Jednakże nie było wystarczająco blisko, bo ostatecznie wybrano za patrona św. Wojciecha, który, jak później św. Brunon z Kwerfurtu, chrystianizował te ziemie (Turbański, 1971, s. 313; Gehrman, 1960, s. 4).

Jubileusz 100-lecia fundacji św. Wojciecha w Pieniężnie (1920-2020) zaprasza do refleksji nad wyjątkowością tego miejsca i odkryciem jego specyfiki. Już same liczby wskazują na znaczenie tej fundacji w realizacji jej zasadniczego celu, jakim jest formacja misjonarzy. Do II wojny światowej 83 uczniów Domu Misyjnego św. Wojciecha zostało misjonarzami. W latach 1920-1938 z Niższego Seminarium Misyjnego św. Wojciecha zostało wyświęconych 50 misjonarzy werbistów, a 32 zostało braćmi misyjnymi, w tym 15 wyjechało na misje. W latach 1923-1938 spośród 83 braci nowicjuszy 50 wystąpiło, a z dawnych uczniów św. Wojciecha 20 zostało księżmi diecezjalnymi lub w innych zakonach w Niemczech (*Chronik der Stadt Mehlsack*, 1955, s. 43; Skrabania, 2010, s. 25-26). Ojciec S. Turbański podaje, że pierwsi uczniowie z Domu Misyjnego św. Wojciecha zostali wyświęceni w 1935 roku. W sumie do wojny wyświęcono 51 uczniów ze św. Wojciecha: 18 pracowało w Europie Zachodniej, 23 na misjach, 8 zmarło, a dwóch opuściło zgromadzenie (Turbański, s. 1971, s. 316).

Według *Kroniki Seminarium Misyjnego św. Wojciecha* w okresie 80 lat działalności seminarium w Pieniężnie do 2018 roku święcenia przyjęło łącznie 646 kleryków; wśród nich było 10 obcokrajowców. Trzeba również odnotować liczbę 27 braci w Polsce i 18 na misjach w 2008 roku oraz uwzględnić 8 braci, którzy złożyli śluby wieczyste w latach 2009-2018. W 2017 roku 309 polskich misjonarzy werbistów pracowało w 52 krajach świata. W niniejszym opracowaniu najpierw ukaze się genezę Domu Misyjnego św. Wojciecha, a potem jego spuściznę historyczną w granicach państwa niemieckiego do 1945 roku w czterech wymiarach działalności: zakorzenienia w Kościele lokalnym, działalności edukacyjno-formacyjnej, obecności duchowej, uczestnictwa w misji *ad gentes*.

1. Geneza Domu Misyjnego św. Wojciecha

Powstanie oraz początkowy rozwój Domu Misyjnego św. Wojciecha dokonywał się w ramach struktur administracyjnych Zgromadzenia Słowa Bożego SVD, ustanowionych w 1913 roku. Według ówczesnego podziału administracyjnego Mehlsack/Pieniężno przynależało do Prowincji Wschodnio-Niemieckiej z siedzibą w Sankt Gabriel koło Wiednia.

Ojciec Arnold Janssen, założyciel werbistów, zabiegał gorliwie o zakładanie placówek misyjnych w obszarze niemieckojęzycznym, gdzie istniały sprzyjające warunki dla formacji młodych ludzi z myślą o pracy misyjnej. Jego plany sięgały także Warmii. Jeszcze długo przed założeniem Domu Misyjnego św. Wojciecha katolicka Warmia obdarzyła zgromadzenie licznymi powołaniami. Rzymska baza danych osobowych Generalatu SVD wykazuje, że do roku 1920 werbiści przyjęli z Warmii 62 nowicjuszy, najwięcej w Nysie (32), Steylu (28) i w Sankt Gabriel (2).

Pierwsze próby fundacji na Warmii sięgają 1907 roku, czyli czasów założyciela. W tym to roku dwaj ojcowie pochodzący z Warmii – Alojzy Marquardt (1878-1968) z Mingajn i Eduard Gehrmann z Szalmii – zostali poproszeni przez władze zakonne o znalezienie odpowiedniego miejsca do założenia placówki misyjnej na Warmii. Ojciec Marquardt miał spotkać się z ordynariuszem warmińskim Andrzejem Thielem i rozmawiać z jego sufraganem Hermannem w tej sprawie. Jednak władze niemieckie były przeciwne zakładaniu wspólnot zakonnych na Warmii (*Das Missionshaus St. Adalbert...*, 1961, s. 17).

Dopiero następca o. Marquarda, o. Mikołaj Blum (1909-1919) podjął konkretne kroki w tym kierunku – przy silnym naleganiu Domu św. Krzyża w Nysie – aby wzmocnić infrastrukturę misyjną w ojczyźnie (Rivinius, 2017, s. 448). Była to ostatnia fundacja o. Bluma, otwarta tuż po jego śmierci († 29 października 1919 roku). Podkreślano znaczenie katolickiej obecności na Warmii z około 250 000 katolików i brakiem zakonów męskich. Postęp starań o fundację na Warmii utrudniały niewątpliwie zawirowania Wielkiej Wojny (1914-1918) i dopiero u jej końca negocjacje w tej sprawie nabrały realnych kształtów (Fischer, 1925, s. 31).

Założenia Domu Misyjnego św. Wojciecha dokonano po gruntownym rozpoznaniu terenu. Władze zgromadzenia prowadziły konsultacje z wieloma przedstawicielami władz kościelnych na Warmii, otrzymując zewsząd pozytywne referencje w sprawie fundacji. Po śmierci założyciela asystent generalny o. Blum w liście do biskupa

Warmii Bludaua pisał: „Jego Excelencja racz mi wybaczyć, że zwracam się z prośbą akurat w chwili, kiedy ks. Biskup obejmuje diecezję. Piszę powodowany gorliwością o sprawę misyjną Kościoła. Jeszcze za życia Założyciela, często myśleliśmy, że jest wolą Bożą, aby założyć dom dla misji zagranicznych w Waszej diecezji warmińskiej Prus Wschodnich. Mamy już stamtąd pojedyncze powołania, które są dobre i solidne tak do kapłaństwa, jak i do życia zakonnego. Jednak jest ich wciąż za mało i na pewno byłoby ich znacznie więcej, gdybyśmy posiadali na Warmii swój dom misyjny. Chodzi nam zwłaszcza o powołania misyjne, których wciąż mało. Z tego powodu zwracam się z usilną prośbą o pozwolenie nam na założenie domu misyjnego. Prosimy o zgodę na poszukanie odpowiedniego miejsca na fundację, a może nawet Jego Ekscelencja zechciałby nam wskazać jakieś dogodne miejsce. Będziemy także wdzięczni za otrzymanie instrukcji, jak mamy sprawę przedstawić i negocjować z władzami rządowym w Berlinie. Możliwe, że rząd nie będzie nam przeciwny, jako że nasz dom ma być prowadzony w duchu całkowicie niemieckim i zapewne przyczyni się do krzewienia niemieckości za granicą. Ponadto, dom misyjny będzie również wielkim błogostawieństwem dla samej diecezji” (*Blum do Bludaua*, 1909, s. 898-900).

Odpowiedź biskupa Bludaua z 19 maja 1909 roku nie pozostawiła żadnych złudzeń. Otóż twierdził on, iż rząd w Berlinie nigdy nie wyrazi zgody na fundację, ponieważ według zarządzenia Von Berga, prezydenta Wschodniopruskiej Rejencji w Królewcu, Warmia miała służyć do przeszczepiania niemczyzny, podczas gdy dom misyjny stawiał sobie zupełnie inny cel.

Należało również pamiętać o niekorzystnym nastawieniu do katolików rządu czy też założonej w 1894 roku Hakaty oraz Związku Protestanckiego. Stąd wydawało się roztroptym, aby starania rozpocząć skromnie od domu wypoczynkowego, rekolekcyjnego czy też domu dla pisarzy, a miejscem odpowiednim dla tego celu wydawała się być początkowo Oliwa, oddalona zaledwie o 20 minut od morza. Potem przeważyła jednak Warmia. Dnia 20 listopada 1914 roku sekretarz biskupa dr Müller zaproponował werbistom na miejsce fundacji 15 ha posiadłości i letnią rezydencję biskupa w Smolajnach, której dzierżawa wygasła 1 kwietnia 1915 roku. Ponieważ biskup stawiał wiele trudności, generał zaniechał nabycia Smolajn i negocjacje ustały (*Turbański*, 1982, s. 30).

Choć biskup dwukrotnie odmówił fundacji na Warmii, generał Blum nie tracił Warmii z oczu. Nieprzejednane stanowisko biskupa komentował: „On myśli tylko o (niemieckim) wschodzie, a nie

o poganach (misjach)” (*Blum do Bludaua*, 1909, s. 898-900; *Blum do Rappa*, 1917, segr. 133). Najbardziej na fundacji warmińskiej zależało rektorowi z Nysy o. Ludwikowi Rappowi (1917-1923), który naciskał na o. Gerhmana, aby podjął kolejną próbę, nawet w dłuższej perspektywie. Nagle, 29 listopada 1917 roku, nadeszło od biskupa Bludaua zaskakujące pismo, w którym informował generała Bluma (w odpowiedzi na list z 21 listopada 1917 roku), że zasadniczo nie ma nic przeciwko werbistowskiej fundacji na Warmii, a zgromadzeniu pozostawia wolną rękę w sprawie pozyskania majątku na fundację w Pieniężnie. Dodał przy tym, iż będzie trudno o uzyskanie pozwolenie rządowego na osiedlenie się werbistów na Warmii (*Blum do Bludaua*, 1909, s. 898-900).

Generał Blum zalecał rektorowi w Nysie, aby „sprawę Pieniężna traktować bardzo poufnie i z największą ostrożnością, aby niczego nie zepsuć. Przede wszystkim nie należy sprawy nagłaśniać publicznie, bo wiele jeszcze kroków pozostaje do zrobienia” (*Blum do Rappa*, 1918, segr. 133).

Blum skontaktował się z Warmiakim z Runowa o. Hubertem Ehlertem, przebywającym w Grudziądzu, aby ten odwiedził o. Paula Steinkę (1890-1976) w Pieniężnie: „Tęsknimy bardzo za Warmią. Są tam dobrzy ludzie, nieprawdaż?” (*Blum do Ehlerta*, 1918, segr. 133).

W lecie 1918 roku Generalat otrzymał list od biskupa Bludaua informujący, że rząd niemiecki zaakceptowałby prośbę zgromadzenia o fundację domu na Warmii, o ile zostanie pozytywnie zaopiniowana przez miejscowego biskupa. W sierpniu wniosek był gotowy, a ojcowie Bodems i Benden udali się z nim do biskupa we Fromborku. Była to godzina narodzin Domu Misyjnego św. Wojciecha (Gehrmann, 1960, s. 3). Dalsze pilotowanie fundacji w Pieniężnie przekazano o. Paulowi Steince, wikaremu w Ornecie, którego rekomendował proboszcz Hohmann (Marschke, 1939, s. 5). Pochodził on z pobliskich Pakosz, należących do parafii Pieniężno. Sam fakt obecności werbisty na parafii w diecezji warmińskiej stał się niewątpliwie atutem w staraniach o teren pod fundację w Pieniężnie. Co więcej, o. Steinki w relacji autobiograficznej prezentuje siebie w roli pierwszoplanowego aktora w pozyskaniu Pieniężna dla fundacji św. Wojciecha (Steinki, 1970, s. 148-153). W sierpniu 1918 roku gościł on w Ornecie ojców Bodemsa, asystenta generalnego zgromadzenia, i Bendena, prokuratora prowincjalnego z Nysy. Przyjechali oni, aby rozmawiać o uzyskaniu zgody na fundację z biskupem we Fromborku. Jednak misja nie poszła po ich myśli, dlatego zostawili dalsze pilotowanie sprawy o. Steince, który spotkał się m.in z br. Zygfriedem Renningsem. Ten z kolei poinformował o swoim rozpoznaniu terenu o. Steinkę, którego wiązały

z Pieniężnem sympatyczne wspomnienia, zwłaszcza wyprawy w dzieciństwie do pobliskiej doliny Wałszy.

Brat już wcześniej rozglądał się po Warmii za odpowiednim miejscem na fundację (1916) z polecenia rektora nyskiego o. Craghsa i przedstawił cztery oferty: Pieniężno, Nowy Dwór k. Ornety, Janowo k. Biskupca Reszelskiego oraz Droszewo k. Czerwonki. Pieniężno wydawało się najbardziej korzystną lokalizacją z racji dość centralnego położenia na katolickiej Warmii oraz dobrego usytuowania komunikacyjnego. Od majątku Krügerów do stacji kolejowej były trzy kilometry. Co więcej, Pieniężno miało połączenia w trzech kierunkach: Braniewo-Olsztyn-Królewiec. Ponadto w mieście brakowało szkoły średniej.

Oferta bezdzietnej rodziny Krügerów w pobliżu Pieniężna obejmowała duży majątek, który byli gotowi sprzedać. Z kupnem tego majątku związana jest osobista historia jego właściciela Franza Krügera, relacjonowana w autobiografii o. Steinki. Otóż Franz Krüger w kryzysowym okresie życia zaczął dużo pić, trwoniąc majątek. Wieczorami wybierał się do pieniężnierskich gospód na popijawy aż do pamiętnego nocnego zdarzenia, które wpłynęło dobroczynnie na jego dalsze życie. Raz, zamroczony alkoholem, wracał z miasta o drugiej nad ranem przez dolinę i ujrzał, że dach pobliskiego kurortu, częściowo budowanego w drewnie, stał w płomieniach. Resztkami sił wygramolił się z wozu i dotarł do zapełnionego gośćmi kurortu, który przed wojną był ulubionym miejscem wypoczynku mieszkańców Berlina, Królewca, a także pobliskich miejscowości. Wybił szybę w oknie i zaalarmował pograżonych w głębokim śnie, ratując im życie. Bóg wynagrodził mu ten dobry uczynek wdzięcznością ludzi oraz swym błogosławieństwem. Zaproszony został na spotkania parafialnej krucjaty abstynenckiej o. Elpidiusa, której stał się wiernym członkiem. Ku wielkiej radości żony zaczął przychodzić do kościoła, a jego majątek ponownie wrócił do dobrego stanu.

O. Steinki dostrzegł w tym wydarzeniu palec Boży i błogosławieństwo dla zgromadzenia, które już wcześniej pozostawało w kontakcie z rodziną Krügerów. O. Steinki osobiście wybrał się do Pieniężna, aby spotkać się z rodziną Krügerów, która była pozytywnie nastawiona do sprzedaży majątku. Teraz należało jedynie pozyskać biskupa. O. Steinki znał miejscowych księży, zwłaszcza prepozyta, który pozostawał w bliskich relacjach z biskupem. Duchowni traktowali go jak własnego księdza. Od nich dowiedział się, że biskup bardzo cenił sobie jego posługiwanie w diecezji. Dlatego jeszcze przed opuszczeniem Warmii postanowił, by skorzystało z tego zgromadzenie. Pod pretekstem pożegnania się z biskupem wybrał się do Fromborka,

siedziby ordynariusza. Biskup Bludau przyjął go serdecznie i zaprosił na obiad. Po ogólnej rozmowie ordynariusz zapytał na zakończenie: „Mój Ojciec Drogi, czy może masz jeszcze inną sprawę na sercu, aby mi powiedzieć? Jego Excellencjo, przyjechałem, aby się pożegnać, ale mam jeszcze sprawę, która leży mi na sercu. A co to takiego? Wtedy wyznałem, że otrzymaliśmy w Pieniężnie bardzo korzystną ofertę nabycia własności, i czy z pozwoleniem Jego Ekscelencji moglibyśmy tam założyć małą wspólnotę, rezydencję dla ojców pomagających duszpastersko, a ewentualnie później założyć tam również pre-juwenat dla kształcenia młodzieży dla św. Krzyża w Nysie?” (Steinki, 1970, s. 151).

Biskup Bludau był profesorem egzegezy w Münster i chętnie dyskutował, słuchając również innych opinii. Biskup wyraził swoje zastrzeżenie co do pre-juwenatów zgromadzenia, wątpił w jakość otrzymywanego w nich wykształcenia i przygotowania do późniejszej pracy. O. Steinki zapewnił biskupa, że są oczywiście takie przypadki, ale w seminariach werbistów przygotowuje się dobrze wykształconych księży i duszpasterzy za pieniądze otrzymane na misje, a niektórzy z kandydatów, nie czując się powołanymi na nie, zostają księżmi diecezjalnymi. Na zakończenie biskup pochwalił z wdzięcznością jego dobrą pracę w Ornece, tak bardzo pomocną dla diecezji, i udzielił mu ustnej zgody na fundację w Pieniężnie. Zapewnił też, że dalsze sprawy załatwi już bezpośrednio z wyższymi przełożonymi zgromadzenia. Ojciec Generał Nicolaus Blum prosił go o szybki powrót do Nysy. W międzyczasie o. Steinki otrzymał list od rektora św. Krzyża o. Rappa, który w imieniu prowincjała prosił go, aby pozostawił swoje rzeczy na Warmii, ponieważ miał rozpocząć nową fundację w Pieniężnie. Jednak o. Steinki po powrocie do Nysy prosił o zmianę przeznaczenia. W jego miejsce wysłano tam innego Warmiaka o. Alojzego Marquardta, który pochodził z Mingajn, położonego około 15 km od Pieniężna. To on zakładał Dom Misyjny św. Wojciecha w Pieniężnie i był dwukrotnie jegorektorem, a w międzyczasie także prowincjałem Niemiec Wschodnich. Od 1938 roku do końca życia pracował w Berlinie – najpierw jako *curatus* kościoła w Berlinie-Charlottenburgu (1938-1947), a potem jako kapelan Sióstr Wiczystej Adoracji.

Dnia 15 września 1918 roku o. Blum wystosował oficjalne pismo do Ministra Kultu, Wykształcenia i Medycyny w Berlinie. W piśmie prosił o pozwolenie na założenie Domu Misyjnego w Pieniężnie celem kształcenia młodych ludzi dla misji zagranicznych oraz do służenia pomocą duszpasterską duchowieństwu diecezjalnemu. W styczniu

1919 roku prowincjał o. Gier i jego rada postanowili nie wysyłać na misje młodych ojców z Prus Wschodnich, ale zatrzymać ich w Europie z myślą o planowanej fundacji na Warmii.

Pod koniec listopada 1919 roku wszystko było już przygotowane w Pieniężnie – z wyjątkiem pozwolenia władz – aby dokonać formalnego kupna posiadłości. Kontrakt zakupu 75,4 ha ziemi i 10,5 ha lasów podpisano 14 lutego 1920 roku. Trzy dni przed inauguracją domu do Krügerów przybył br. Beatus z Klejdyt spod Lidzbarka. Franz Krüger wprowadził go w arkana majątku, a 1 marca 1920 roku po przyjeździe o. Marquardta razem dali początek nowej fundacji werbistów na Warmii: „Nowym klasztorem był dom mieszkalny na gospodarstwie. Tam uklękliśmy przy stole, odmówiliśmy *Ojcze nasz* i *Zdrowaś*, i tak położyliśmy kamień pod seminarium w Pieniężnie” (Turbański, 1982, s. 31). O. Marquardt został pierwszym prezesem Domu Misyjnego św. Wojciecha. Wkrótce na Kapitule Generalnej w Steylu (1920) o. Wilhelm Gier został wybrany przełożonym generalnym zgromadzenia. Jedną z jego pierwszych i największych trosk była budowa Domu Misyjnego w Pieniężnie. Na kapitule w swoim sprawozdaniu o stanie Prowincji Wschodnio-Niemieckiej podkreślił, że juwenat w Pieniężnie nie ma jeszcze budynków, ale patrząc perspektywicznie zgromadzenie ma nadzieję pozyskać stamtąd najlepsze powołania oraz wsparcie materialne (*Protokół kapituły*, 1920).

2. Historyczna spuścizna Domu Misyjnego św. Wojciecha

2.1. Zakorzenie w Kościele lokalnym

Dom Misyjny św. Wojciecha był budowany bez wielkich sponsorów, na zaciągniętych pożyczkach w duchu założyciela. Ufano Opatrzności Bożej i szczególnemu wstawiennictwu św. Józefa. Wiele zawdzięczano hojności warmińskiego duchowieństwa, świadomego kosztów ponoszonych przez misjonarzy przy budowie domu misyjnego; dlatego księża starali się wynagrodzić odpowiednio pomoc duszpasterską ojców. O. Steinki, relacjonując początki obecności werbistów na Warmii, zauważył, że kler warmiński nie zawsze witał ich z radością. Jednym z powodów było nieprzyzwyczajenie do pracy z zakonnikami, a niekiedy zwykła zazdrość (Turbański, 1971, s. 314).

Również pracownicy zatrudnieni przy budowie św. Wojciecha mieli na względzie cel, jaki przyświecał temu domowi. Ludzie świeccy byli zainteresowani domem misyjnym i wspomagali dzieło misyjne,

jakie realizował. W kwietniu 1921 roku ruszyła budowa Domu Misyjnego według projektu olsztyńskiego architekta Augusta Wieganda i w tymże roku nowy obiekt był już w stanie surowym. Szybki postęp rozbudowy kompleksu misyjnego okazał się też możliwy dzięki dobrym relacjom werbistów z miejscowymi władzami cywilnymi oraz życzliwemu nastawieniu miejscowej ludności. Kronika miasta relacjonowała: „Chłopi z okolicznych wsi dobrowolnie udostępnili wozy, podarowali wraz z chłopami z dalszych regionów drewno pod budowę oraz inne niezbędne materiały. Brat misjonarz – brat Alexander – kierował budową, jako podmajorstry. Pięciu innych braci przejęło rolę murarzy. Brat Jovinian kierował pracami ciesielskimi. Tak oto rosła budowla, na przekór wszelkim przeciwnościom. Jeszcze przed nadejściem zimy zdołano wykończyć dach” (*Chronik der Stadt Mehlsack*, 1955, s. 41).

Jak wszędzie, istniała też grupa gorliwych i hojnych kobiet, skupionych wokół pani Krüger, panien Kuhn, Stach i Pockart (rodzina siostra o. Pockarta). Wspomagały one dzieło misyjne kosztem własnych wyrzeczeń. Np. panna Kuhn w roku jubileuszowym (1933) zrezygnowała z planowanej podróży do Ziemi Świętej, aby złożyć ofiarę na potrzeby Domu Misyjnego. Ważna była też życzliwość biskupów warmińskich, zwłaszcza biskupa Kallera (od 1930 roku) zainteresowanego szerzeniem ducha misyjnego zagranicą (Marschke, 1938, s. 32, 36). Z kolei werbiści włączyli się aktywnie w program duszpasterski *Wędrującego Kościoła i Akcji Katolickiej* nowego biskupa poprzez apostołat sakramentu pojednania, rekolekcje, dni skupienia oraz sesje pastoralne organizowane w Domu Misyjnym. Ojcowie – jako nauczyciele oraz prefekci – nie tylko byli oddani pracy dydaktycznej i wychowawczej w Niższym Seminarium Misyjnym św. Wojciecha, ale udzielali się także na parafiach, zwłaszcza w niedziele, biorąc zastępstwa, prowadząc rekolekcje, skupienia dla wiernych czy misje parafialne. Zdarzały się takie niedziele w ciągu roku kościelnego, kiedy to 17 ojców pracowało na parafiach, a pozostałych 18 w Domu musiało binować Mszę Świętą (Skrabania, 2010, s. 31). Wyróżniali się zwłaszcza ojcowie: Marquardt, pierwszy rektor Domu, Bernardus Gnatzy (1920-1930), Robert Gottschlich. Ten ostatni relacjonował, iż „misjonował po całej Warmii, tak że żaden dom w prowincji niemieckiej nie był tak silnie zespólny z ludem jak Dom św. Wojciecha” (Bude, 1963, s. 364). Zaś o. Gnatzy wspominał: „Zżyłem się z tą ziemią i jej ludźmi; kryje w sobie coś autentycznego, nieskazitelnego i głęboko religijnego. Postanowiłem przestawić się coraz bardziej z pracy nauczycielskiej na duszpasterską. Praca na Warmii była piękna. Ziemia ta jest głęboko katolicka oparta na

świadomym zachowywaniu trwałej tradycji” (*Sacerdotium SVD*, 1954, s. 43). Zaangażowanie duszpasterskie Domu Misyjnego św. Wojciecha zostało udokumentowane w sprawozdaniach do Generalatu. W roku 1933 odnotowano 486 pomocy pastoralnych, 907 kazań i konferencji, pięć misji ludowych, 12 rekolekcji, trzy tridua, 10 skupień, 37 996 spowiedzi (*Sprawozdanie Rektora Domu św. Wojciecha*, 1926, sgr. 130).

W głoszenie rekolekcji i misji włączali się szczególnie ojcowie: Ballhausen, Bader, Marschke oraz Frank. Zaangażowanie duszpasterskie wiązało się z aspektem finansowym, a także pozwalało na pozyskiwanie nowych powołań. Z czasem również inne zgromadzenia, jak franciszkanie czy pallotyni, uaktywniły swoją obecność w diecezji. Dom Misyjny św. Wojciecha organizował również wiele rekolekcji, poczynsz od roku 1929, kiedy klasztor mógł zaferować rekolektantom lepsze warunki. Na Wielki Post 1929 roku klasztor gościł około 130 młodzieńców, uczestników trzytygodniowego skupienia. W następnym roku około 100 osób brało udział w trzech turach rekolekcji dla mężczyzn i młodzieży męskiej, zaś na Wszystkich Świętych przyjęto grupę 50 młodzieńców, którym nauki wygłosił prałat Hürth, prezes Katolickiego Stowarzyszenia Młodzieży w Kolonii. Odbywały się także dodatkowe kursy dla kierowników i przewodniczących grup oraz stowarzyszeń młodzieżowych. Ponadto Dom organizował spotkania dla bezrobotnych młodzieńców; w 1932 roku w ramach kursu wzajemnej pomocy bezrobotni z Pieniężna pracowali w klasztornym ogrodzie (*Sprawozdanie Rektora Domu św. Wojciecha*, 1926, sgr. 130).

2.2. Działalność edukacyjno-formacyjna

Po dwóch latach istnienia 15 maja 1922 roku Dom Misyjny św. Wojciecha otworzył szkołę misyjną. W ciągu roku przyjęto 40 uczniów. W 1925 roku przełożony generalny o. Wilhelm Gier wyraził uznanie dla Pieniężna: „Ale nikt nie mógł nawet wyobrazić sobie tak szybkiego rozwoju tego domu; zaledwie w ciągu kilku lat 100 uczniów, kwitnący nowicjat i tak wiele kandydatów prosi o przyjęcie, że będzie prawie niemożliwością przyjąć w krótkim czasie wszystkich z braku miejsca” (*Gier do Marquardta*, 1925, sgr. 133). W tym liście generał anonsował plan swojej wizytacji, która miała zakończyć się w Pieniężnie. O. Wilhelm Gier dotarł do Pieniężna 15 lipca 1925 roku i przebywał tam przez 14 dni. Wygłosił ojcom rekolekcje i – jak zaznaczył – przeżył tam piękne dni pomimo tropikalnego upału. Podkreślił ducha tego domu, zwłaszcza bardzo dobrą atmosferę wśród ojców. Był też zbudowany

faktem, że nie usłyszał prawie żadnej skargi. Podczas wizyty dokonał odbioru dopiero co zakończonej budowy wspaniale prezentującego się budynku. Przypuszczał nawet, iż może to być największy budynek na Warmii. Ojciec Marquardt został wkrótce wybrany rektorem w Nysie, a potem prowincjałem. Jego miejsce w Domu Misyjnym św. Wojciecha zajął o. George Heide. Generał zapewniał o. Heide, iż jego poprzednik wprowadził Dom na dobre tory. Podkreślił, że zasługą następcy będzie kontynuowanie konserwatywnego ducha swojego poprzednika, opierającego się rewolucyjnemu i republikańskiemu duchowi naszych czasów.

Kolejne lata przyniosły dalszy wzrost liczby uczniów. Do Niższego Seminarium w Pieniężnie w 1922 roku przyjęto 39 kandydatów, w 1925 roku – 55, a w 1931 roku – 59. Przyjmowanie uczniów odbywało się na Wielkanoc i jesienią. Do 1928 roku do Niższego Seminarium w Pieniężnie wstąpiło 347 uczniów (Marschke, 1938, s. 14). Wizytacja państwowa w lutym 1929 roku wypadła pozytywnie, zwrócono jednak uwagę na brak nauczycieli dyplomowanych (mankament, który był odczuwalny przez cały czas istnienia seminarium). Państwo domagało się, aby szkoła posiadała w każdym przedmiocie jednego nauczyciela z uprawnieniami państwowymi. Mimo to nauczyciele wyróżniali się dużym zaangażowaniem dydaktycznym, stosując zalecaną metodę lekcji poglądowych. Kształcenie miało charakter integralny, obejmując przedmioty humanistyczne, ścisłe i praktyczne.

W 1930 roku w seminarium było zatrudnionych 16 ojców. Brak wystarczającego grona pedagogiczno-wychowawczego nadrabiano sprowadzaniem do pomocy werbistowskich studentów teologii, którzy w ramach praktyki formacyjnej towarzyszyli ojcom wychowawcom. Zmianą na lepsze było sprowadzenie do Pieniężna w 1932 roku wykwalifikowanego i doświadczonego o. Romana Heide, który jako dyrektor studiów sygnalizował potrzebę wzmocnienia ducha oraz entuzjazmu misyjnego w seminarium poprzez lekturę listów misjonarzy.

Generalnie zauważono, że uczniowie w Pieniężnie są swobodniejsi, co wiązano z większą obecnością środowiska naturalnego w procesie edukacyjnym (np. organizowano piesze wycieczki po okolicznych terenach). Wielką wagę przywiązywano do wychowania fizycznego, propagowano ruch oraz inne formy aktywności sportowej; planowano nawet budowę dużej hali sportowej. Początkowo – z racji wymogów państwa – przebudowano jadalnię na salę gimnastyczną. W wolne czwartki odbywały się wycieczki w terenie wzdłuż doliny Wałszy i w tzw. Lesie Kajnickim (Heisterscher Wald). Ta aktywność

robiła duże wrażenie, zwłaszcza na gościach o poglądach nazistowskich, którzy uważali to miejsce za idealne dla formacji Hitlerjugend.

Szkoła misyjna w Pieniężnie dysponowała internatem, stąd uczniowie korzystali z zalet zorganizowanego życia wspólnotowego. Szkoła promowała przygotowanie muzyczne (dysponowała własnym chórem wielogłosowym), artystyczne (odbywały się wieczory poezji) oraz plastyczne. Istniały kółka poetyckie i teatralne. Seminarium było znane z dobrych przedstawień teatralnych, które odbywały się na Boże Narodzenie oraz w większe uroczystości. Uczniowie mieli możliwość wyjścia do kina na miasto, oglądając w ciągu roku cztery filmy dźwiękowe, zaś w seminarium wyświetlano comiesięcznie jeden film. Ponadto uczniowie pomagali przy pracach w polu, np. przy wykopkach. „Oprócz kształcenia i zdobywania wiedzy, wychowywano i uwrażliwiano ich na wartości narodowe oraz chrześcijańsko-katolickie. Dlatego też alumni św. Wojciecha wybierali często przyszłość w wojsku, służyć ojczyźnie albo wstępując do stanu duchownego” (Skrabania, 2010, s. 24).

Oprócz edukacji uczniowie otrzymywali także formację chrześcijańską i misyjną. W ciągu roku obchodzono cztery święta misyjne, czytano listy misyjne, a wtorek każdego tygodnia był poświęcony misjom, ofiarowywano Mszę Świętą i Komunię Świętą za misjonarzy i misje. Podkreślano także wagę ćwiczeń duchowych. Uczniowie uczestniczyli w Apostolstwie Modlitwy oraz w innych grupach zainteresowań. Z polecenia Generalatu w seminarium pielęgnowano duchowość werbistowską, zwłaszcza zalecano praktykowanie modlitwy kwadransowej. Ponadto lokalizacja, względne odosobnienie oraz cisza sprzyjały rozwojowi duchowemu i formacji intelektualnej.

W seminarium ducha misyjnego rozwijano np. poprzez niedzielne wykłady o tematyce misyjnej, które najczęściej wygłaszał o. Koitka. Warto podkreślić, iż 50 uczniów należało do kręgu dusz ofiarnych, do których dołączyło dalszych 40 (*Sprawozdanie Prefekta Diekera*, 1936, segr. 130). W ciągu roku miały miejsce spotkania z misjonarzami, którzy wygłaszali odczyty misyjne i mieli pogadanki z uczniami. Szczególnym wydarzeniem były zawsze pożegnania misjonarzy.

2.3. Obecność duchowa

Rytm życia mieszkańców Domu Misyjnego był wypełniony ofiarną pracą, która czerpała zapał z życia modlitwy. Wśród domowników św. Wojciecha byli tacy, którzy wyróżniali się zaangażowaniem

duchowym w codziennych obowiązkach, stając się wzorami do naśladowania. Przede wszystkim nie należy zapominać, że budowa klasztoru i kościoła oraz całego zaplecza materialnego nie byłyby możliwe bez braci świeckich, którzy licznie przeważali nad księżmi, np. w 1927 roku w Domu Misyjnym św. Wojciecha mieszkało 13 księży i 24 braci (*Sprawozdanie Rektora Heide, 1927, segr. 130*).

Bracia prowadzili gospodarstwo, ogród, kancelarię, kuchnię, piekarnię, pralnię oraz warsztaty: ślusarnię, kuźnię, siodlarnię, rzeźnię, mleczarnię, stolarnię, zajmowali się też sprzedażą książek i rozprawdaniem czasopism misyjnych. Niektórzy kolportowali czasopiśma misyjne jako braci podróżujący. W 1927 roku wymienia się sześciu braci podróżujących, których liczba, pomimo nalegań władz zakonnych, nigdy nie wzrosła. Rektor w swoim sprawozdaniu do Generalatu z 23 stycznia 1923 roku pisał, że nie znajduje niczego negatywnego odnośnie ducha braci w św. Wojciechu: „Mają dobrego ducha i generalnie istnieją między nimi dobre zrozumienie oraz braterska miłość; przestrzegają zadawalająco poleceń przełożonych. Są pracowici i ofiarni, czego zresztą domagały się miejscowe uwarunkowania” (*Sprawozdanie Rektora Domu św. Wojciecha, 1923, segr. 130*). Dobry duch i entuzjazm braci w pracy wynikały z praktyki życia duchowego opartej na codziennej Mszy Świętej, regularnej modlitwie kwadransowej oraz nawiedzaniu Najświętszego Sakramentu. Oddana praca wielu braci przyczyniała się do szybkiego postępu budowy czterobocznego klasztoru, który z czasem otrzymał godny tego miejsca duży i imponujący kościół. Generał Gier w liście do rektora z 1930 roku informował, że o. Bruno Hagspiel po swojej wizycie w Pieniężnie był wniebowzięty Domem, zwłaszcza panującym w nim duchem *sentire cum societate* oraz skrupulatnym przestrzeganiem Konstytucji zgromadzenia (*Gier do Heide, 1930, segr. 133*).

Uroczystej konsekracji kościoła po trzech latach budowy dokonał biskup Kaller 17 października 1933 roku. Kościół otrzymał relikwie świętych: Klemensa Rzymskiego, Tymoteusza, Tomasza z Akwinu, Grzegorza z Nazjanzu, Teresy od Dzieciątka Jezus, a także Arnolda Janssena, założyciela werbistów. Miejscowe duchowieństwo przybyło licznie na konsekrację kościoła (około 35 księży). Co więcej, księża z dekanatu podarowali dla kościoła dwa rzeźbione anioły wykonane przez artystę z Monachium. Proboszcz z Pieniężna wyjaśnił, że wyboru aniołów na prezent dokonano z myślą o założycielu werbistów, który był wielkim ich czcicielem (*Rektor Marquardt do Generała, 1933, segr. 133*). Uroczystość konsekracji trwała od godz. 6.00 do godz. 12.15. Proboszcz z Królewca Stoff chwalił werbistów ponad miarę, co mogło być niezbyt przyjemne w obecności redemptorystów i franciszkanów.

Do prezbiterium po obu stronach przylegają wznoszące się empory przeznaczone na organy i chór, tak aby śpiewający widzieli ołtarz główny. Od prawej strony do prezbiterium przylega zakrystia. Układ prezbiterium – zdaniem o. Marschke – był świadectwem powiewu liturgicznej wiosny, przybyłej do Niemiec w 20. latach XX wieku. Budowa kościoła stanowiła najpoważniejszą inwestycję domu, przekraczając znacznie przewidywany kosztorys 300 000 marek; w sumie wydano 480 000 marek (*Rektor Marquardt do Generała*, 1929, segr. 130). Nowe organy w kościele zostały sfinansowane przez Generałat, który dopiero co osiadł w Rzymie (1928). Przy budowie kościoła pracowało około 80 robotników, w tym 16 murarzy. Czasowo na budowie pracowało nawet 100 robotników. Jedna z gazet olszypińskich z uznaniem zauważyła, że dzięki werbistom wielu robotników znalazło zatrudnienie. Nad wyposażeniem wnętrza kościoła pracowano do października 1933 roku. Zamontowano ołtarze boczne i drogę krzyżową. Z Aachen (Akvizgran) nadeszły relikwie św. Wojciecha.

Jednak niecałe 10 lat później świątynia została zamknięta i opieczętowana (3 sierpnia 1941 roku). Był to pierwszy przypadek zamknięcia kościoła przeznaczonego dla sprawowania liturgii w Trzeciej Rzeszy. „Usunięcia figury św. Wojciecha ze szczytu ściany głównej kościoła, krzyża z dachu kościoła oraz tabernakulum z ołtarzem dokonali obcy pracownicy, niezamieszkali w Pieniężnie. Kościół zamieniono na aulę poświęconą narodowemu socjalizmowi. Figury świętych z ołtarza głównego i ołtarzy bocznych złożono w piwnicy. Ołtarz główny miał zostać zburzony i usunięty z prezbiterium przez firmę budowlaną pana Krause z Pieniężna. Ten nie wykonał jednak swego zadania i tym sposobem ołtarz się ostał i nie uległ zniszczeniu” (cyt. za: Skrabania, 2010, s. 39). Biskup Kaller protestował i 6 lutego 1943 roku wydał list pasterski na temat bezprawnej i brutalnej likwidacji kościoła oraz konfiskaty Domu Misyjnego św. Wojciecha. Nakazał też odprawić tego samego dnia specjalne nabożeństwo z wystawieniem Najświętszego Sakramentu. W liście pasterskim napisał: „Drodzy diecezjanie, wicie dobrze, jak wielkim błogosławieństwem dla diecezji jest obecność i praca ojców Werbistów. Z Domu św. Wojciecha płynęło zabawienie i błogosławieństwo” (Gehrlein, 1950, s. 26).

2.4. Zaangażowanie w misję zewnętrzną *ad gentes*

Nadrzędnym celem Domu Misyjnego w Pieniężnie było wypełnienie woli Zbawiciela: „Idźcie więc i nauczajcie wszystkie narody”, jak wypisano na jego głównym portalu przy wejściu. Ofiarność Warmiaków oraz przychylność władzy kościelnej i duchowieństwa służyły realizacji tego celu. Tam, na „Biegunie Północnym”, sprawa misji rozpaliała mieszkańców Domu św. Wojciecha. Już w roku założenia Domu na misje do Brazylii wyjechał brat Torquatus Matterna. Pożegnania misjonarzy były zawsze wielkim wydarzeniem dla mieszkańców tego Domu. Żegnano ich z udziałem orkiestry dętej i instrumentów smyczkowych, recytowano podniosłą prozę oraz wiersze religijne. Dom Misyjny od samego początku działał na rzecz misji zewnętrznych, włącznie z próbą sondowania możliwości fundacji misyjnej zgromadzenia na Litwie (w 1929 roku o. Marquardt jako prowincjał odwiedził Łotwę i Litwę).

Głównym celem tego Domu było przygotowanie nowych misjonarzy. Do wybuchu II wojny światowej na misje udało się 15 braci z Pieniężna. Byli to: Torquatus Matterna (do Brazylii – 1920), Elpidius Malcharek (do Nowej Gwinei – 1924), Bernardinus Leidlmayr (do Papui-Nowej Gwinei – 1926), Constantius Schröder (do Argentyny – 1927), Felicjan Hennig (do Nowej Gwinei – 1928), Gorgonius Diethelm (do Chile – 1929), Alcuin Glass (do Nowej Gwinei – 1930), Adalbert Grün (do Indii – 1932), Johannes Kowallik (do Chile – 1932), Aloisius Kelka (do Chin – 1932). W 1933 roku do Nowej Gwinei wyjechali: Ildelfons Ludwig, Heldemar Berg, a rok później Ignatius Gerech i Kletus Fligge. Kazimierz Marquardt wyjechał do Chile w 1936 roku (Marschke, 1938, s. 11). Z kolei z Niższego Seminarium Misyjnego św. Wojciecha wyszło 60 kapłanów werbistów: „18 ojców pracowało w Europie zachodniej; 23 ojców wyjechało na misje; 19 zginęło na wojnie. Innych 23 alumnów zostało kapłanami diecezjalnymi. W latach 1923-1938 św. Wojciech był także domem formacyjnym braci. W ciągu tych 15 lat aż 83 postulanci zostało przyjętych do nowicjatu, z których 19 pracowało na misjach (14 w Europie), a 50 wystąpiło” (Skrabania, 2010, s. 25). Pierwsi trzej pieniądzeńscy alumni zostali wyświęceni w Sankt Augustin w październiku 1935 roku i pracowali w kraju, zaś następnego roku sześciu młodych werbistów otrzymało podczas święceń przeznaczenie na misje zagraniczne do Argentyny, Nowej Gwinei, Anglii i na Filipiny. Rok po zamknięciu szkoły – w 1939 roku – odbyły się prymicje i pożegnania kolejnych siedmiu misjonarzy – alumnów św. Wojciecha.

Ogromne znaczenie dla podtrzymywania i rozbudzania gorliwości misyjnej miały wizyty znanych gości i weteranów misyjnych. Wśród dostojnych gości wymienia się: Mons. Reiners z Japonii – 1928 rok, biskupi Augustyn Henninghaus – 9 czerwca 1930 roku, Weig z Tsingtao – 17 lutego 1930 roku, Buddenbruch z Chin – 7 kwietnia 1930 roku, Verstrahlen z Indii Holenderskich – 17 października 1930 roku, o. Dittrich z Japonii – 6 czerwca 1931 roku, nuncjusz Orsenigo – 24 sierpnia 1932 roku, o. Rosenbaum z Chin i o. Friese z Japonii – 4 lutego 1933 roku, o. Kirschbaum z Nowej Gwinei – 25 maja 1933 roku, a także bp Schoppelrey z Chin – 1933 rok (Skrabania, 2010, s. 25). Mimo oddalenia św. Wojciecha przyjazdy gości świadczyły o ważności tego miejsca dla zgromadzenia, a jednocześnie miały ogromne znaczenie dla lokalnej wspólnoty misyjnej, przyczyniając się do rozbudzania ducha misyjnego wśród uczniów misyjnych.

Zakończenie

Zmiany polityczne w Niemczech i dojście Hitlera do władzy dały się szybko odczuć także na Warmii. Pierwsze problemy i liczne szkazy nastąpiły w 1936 roku. Na Wielkanoc 1938 roku szkołę misyjną zamknięto, a uczniów odesłano do domów. „Pozostali ojcowie i bracia w dalszym ciągu prowadzili przyjęty tryb życia. Ojcowie, po dokonaniu swej powinności, przenieśli się do innych placówek zgromadzenia lub rozeszli się po Warmii, wspierając misję duszpasterską. Większość pomieszczeń misji wynajęto na potrzeby państwowej placówki szkolącej nauczycieli” (*Chronik der Stadt Mehlsack*, 1955, s. 42).

W zakończeniu tego panoramicznego spojrzenia na dzieje Domu Misyjnego św. Wojciecha w Pieniężnie do 1945 roku nasuwa się ważna refleksja końcowa. Fundacja werbistów na „Dalekiej Północy” pod patronatem św. Wojciecha była przedsięwzięciem głęboko przemyślanym i duchowo przygotowanym. Realizowano ją w duchu założyciela, rozpoznawalnego w sposobie rozwijania fundacji oraz duchowości, która ożywiała jej mieszkańców. Dom Misyjny św. Wojciecha posiada historię bogatą w ludzkie doświadczenia pokoleń, które poświęciły swoje życie dla misji. Jednak trudno przekazać tę spuściznę z racji historii politycznej tych ziem, która przyniosła ze sobą całkowitą wymianę kulturową i językową. Historyczna cezura dzieli wyraźne dzieje Domu św. Wojciecha na przedwojenne i powojenne. Mediacja między tymi różnymi historycznie czasami była utrudniona po II wojnie światowej. W rzeczywistości Dom Misyjny św. Wojciecha jest

dziełem dwóch narodów – niemieckiego i polskiego (Piskorek, 2020, s. 3). Warto pamiętać, że obie te nacje były w dziejach Domu poddane trudnej próbie dwóch nieludzkich totalitaryzmów – nazizmu, a po wojnie komunizmu. Niektórzy z mieszkańców św. Wojciecha wierność Chrystusowi przypłacili męczeńską krwią. Trzej ojcowie przedwojennego Domu św. Wojciecha: Słudzy Boży męczennicy Jerzy Heide, Jan Frank i Gotfryd Fuchs zostali włączeni w diecezjalny proces beatyfikacyjny, rozpoczęty 15 września 2007 roku. W kontekście historycznego doświadczenia postać św. Wojciecha, patrona tego Domu, niesie ze sobą ważne przesłanie, by burząc mury łączyć narody.

Wykaz skrótów

AG SVD Archiwum Generalne Zgromadzenia Słowa Bożego w Rzymie

Bibliografia

Źródła archiwalne

- Archiwum Generalne Zgromadzenia Słowa Bożego w Rzymie, 1909, *Blum do Bludaua (15.03-6.08.1909)*, Series 2, s. 898-900.
- Archiwum Generalne Zgromadzenia Słowa Bożego w Rzymie, *Provincia Germaniae Orientalis*, segregator 130 (1916-1925; 1926-1933; 1934-1976).
- Archiwum Generalne Zgromadzenia Słowa Bożego w Rzymie, *St. Adalbert-Mehlsack*, segregator 133.
- Archiwum Generalne Zgromadzenia Słowa Bożego w Rzymie, 1917, *Blum do Rappa (10.11.1917)*, segregator 133.
- Archiwum Generalne Zgromadzenia Słowa Bożego w Rzymie, *Blum do Rappa (27.05.1918)*, segregator 133.
- Archiwum Generalne Zgromadzenia Słowa Bożego w Rzymie, 1918, *Blum do Ehlerta (27.05.1918)*, segregator 133.
- Archiwum Generalne Zgromadzenia Słowa Bożego w Rzymie, 1920, *Protokół kapituły Generalnej (1920)*, s. 380, segregator 15.
- Archiwum Generalne Zgromadzenia Słowa Bożego w Rzymie, *Nachlässe, Paul Steinki: Die Gründung von St. Adalbert*, s. 148-153, w: *Erinnerungen von P. Paul Steinki*, 1970, mps, 593 s.
- Archiwum Generalne Zgromadzenia Słowa Bożego w Rzymie, 1923, *Sprawozdanie Rektora Domu św. Wojciecha (24.01.1923)*, segregator 130.

- Archiwum Generalne Zgromadzenia Słowa Bożego w Rzymie, 1926, *Sprawozdanie Rektora Domu św. Wojciecha (29.09.1926)*, segregator 130.
- Archiwum Generalne Zgromadzenia Słowa Bożego w Rzymie, 1927, *Sprawozdanie Rektora Heide*, segregator 130.
- Archiwum Generalne Zgromadzenia Słowa Bożego w Rzymie, 1929, *Rektor Marquardt do Generała*, segregator 130.
- Archiwum Generalne Zgromadzenia Słowa Bożego w Rzymie, 1936, *Sprawozdanie Prefekta Diekera*, segregator 130.
- Archiwum Generalne Zgromadzenia Słowa Bożego w Rzymie, 1925, *Gier do Marquardta (12.02.1925)*, segregator 133.
- Archiwum Generalne Zgromadzenia Słowa Bożego w Rzymie, 1930, *Gier do Heide (20.02.1930)*, segregator 133.
- Archiwum Generalne Zgromadzenia Słowa Bożego w Rzymie, 1933, *Rektor Marquardt do Generała (22.10.1933)*, segregator 133.
- Archiwum Generalne Zgromadzenia Słowa Bożego w Rzymie, 1954, *Sacerdotium SVD (1914-1954)*, mps.

Opracowania

- Barczewski W., 1917, *Geografia polskiej Warmii*, Odbitka z „Gazety Olsztyńskiej”, Olsztyn [on-line], <https://kpbc.umk.pl/dlibra/publication/68782/edition/76460/content?ref=L2Nvb-GxLY3Rpb25kZXNjcmlwdGlubi84Ng> [dostęp: 4.02.2020].
- Bude C., 1963, *Volksmissionarische Arbeiten bis zum II Weltkrieg*, Verbum SVD, fasc. 4, s. 353-369.
- Chronik der Stadt Mehlsack*, 1955, tłum. Hodyra P., Rautenberg, Leer [on-line], <https://kpbc.ukw.edu.pl/dlibra/plain-content?id=26780> [dostęp: 5.02.2020].
- Das Missionshaus St. Adalbert bei Mehlsack*, 1961, w: *Unsere Ermländische Heimat*, nr 6, s. 17-20.
- Drej Sz., 2007, *Święta Warmia*, Pracownia Wydawnicza ElSet, Olsztyn.
- Fischer H., 1925, *Im Dienste des Göttlichen Wortes: Jubiläumsschrift der Gesellschaft des Göttlichen Wortes 1875-1925*, Missionsdruckerei Steyl, Steyl.
- Gehrlein K. (red.), 1950, *75 Jahre in den Diensten des Göttlichen Wortes. Gedenkblätter zum 75jährigen Jubiläum des Steyler Missionswerkes (1875-1950)*, Steyler Missionsdruckerei, Steyl.
- Gehrmann E., 1960, *Anfänge der Geschichte von St. Adalbert*, mps, Siegburg.
- Marschke J., 1938, *Das Missionshaus am Teufelsgrund Sankt Adalbert. Erinnerungen aus deutscher Zeit, Mehlsack*.

- Marschke J., 1939, *Reim-Chronik des Missionshauses „Sankt Adalbert“ (1921-1939)*, mps, Pieniężno.
- Pieniężno, 2015, w: *Encyklopedia Warmii i Mazur* [on-line], <http://encyklopedia.warmia.mazury.pl/index.php/Pieni%C4%99%C5%BCno> [dostęp: 4.02.2020].
- Piskorek I., 2020, *Stulecie Domu Misyjnego św. Wojciecha w Pieniężnie (1920-2020)*, Verbinum, Górna Grupa.
- Rivinius K.J., 2017, *Nachlese zur Hundertjahrfeier des Missionshauses St. Peter in Tirschenreuth*, Verbum SVD, fasc. 4, s. 448-464.
- Skrabania J., 2010, *Historia Domu Misyjnego św. Wojciecha w Pieniężnie do 1945 roku ze szczególnym uwzględnieniem okresu Trzeciej Rzeszy*, Nurt SVD, nr 2, s. 9-48.
- Turbański S., 1971, *Fünfzig Jahre Missionshaus St. Adalbert*, Verbum SVD, Vol. 12, fasc. 4, s. 310-323.
- Turbański S., 1982, *Pieniężno Dom św. Wojciecha*, w: Malek R. (red.), *Werbiści w Polsce*, Pieniężno, s. 29-37.